

# ADI, Kawa

I kiedy my&#347;l&#281; o tym to &#380;a&#322;uj&#281; tego zn&#229; m&#246;j sen jest szary a chcia&#322;bym niebieskiego snu, cho&#263; kiedy budz&#281; si&#281; niebieskie nie jest niebo tu, nie bez chmur, zostaw owoc je&#347;li nie jest Tw&#246;j, uwierz gdy m&#246;wi&#322;a, &#380;e ma odwali&#263; si&#281;, to parali&#380; jest, bo ca&#322;y &#347;wiat zawali&#322; si&#281;, kiedy&#347; gasi&#322;em ten p&#322;omie&#324; wod&#261;, teraz ten po&#380;ar przychodzi do mnie z Tob&#261;, i to nie koniec no, bo to nie utonie skoro, ja nie uton&#281; to nie utoniesz S&#322;onko, my&#347;l&#261;, &#380;e to nie to jest, a to nie tonie, je&#347;li to b&#281;dzie ton&#261;&#263;, to mi powiesz co jest, my&#347;li koj&#281; Twoje, cho&#263; sam mam takie, koj&#281; my&#347;li nasze, gdy zmawiam pacierz, m&#246;wi&#261; - odwali&#322;o mu nie&#378;le przez to, chc&#281; tylko niebo Ci da&#263;, bo pieprze piek&#322;o!

ref.

Mam polski sen o tym jak powinno by&#263;, budz&#281; si&#281; cho&#263; te sny nie gin&#261; mi, k&#322;ad&#281; na nie sw&#246;j kawa&#322;ek &#380;yca, i ustaw fale na moim kanale &#380;yca Ty, I chc&#281; powiedzie&#263; za par&#281; lat, &#380;e to by&#322;o ty co w momencie spe&#322;ni&#322;o sny, &#322;zy ? nie chc&#281; obcowa&#263; z nimi, jak &#322;apie do&#322;a w chwili, to si&#281; chowam z nimi, dzi&#281;ki za inspiracje, bo konam chyba, ci&#261;gle to m&#246;wi&#281;, ale kocham - wybacz, jeden nie ma potrzeb ani zmian, ja mam potrzeb&#281;, bo potrzeba mi zmian, daj&#281; Ci kawa&#322;ek &#380;yca, on nie omija Ciebie, by&#263; mo&#380;e to kawa&#322;kiem mojego &#380;yca nie jest, a mo&#380;e jest, dowiesz si&#281; wkr&#246;tce o tym, &#380;e te trudne zwroty cisn&#261; ze mnie si&#246;dme poty, do p&#246;nej nocy, pij&#281; cho&#263; nie tyle wody, by mog&#322;a sodowa uderzy&#263; w ty&#322; mnie g&#322;owy, my&#347;l&#281; o tym, co by wydarzy&#322;o si&#281;, gdybym zamiast pisania wybra&#322; szyb&#261; &#347;mier&#263;...? Ostatnio dowiedzia&#322;em si&#281;, &#380;e nadzieja karmi ludzi, wiele my&#347;l&#281;, wiem, &#380;e ten dar mi s&#322;u&#380;y, i cho&#263; m&#246;wi&#261;, &#380;e ona jest matk&#261; g&#229; nie wierz&#281; w to, bo wierze,&#380;e nas ostudzi, wierz&#281;, &#380;e kt&#246;rego&#347; pi&#281;knego dnia, powie mi, &#380;e nigdy niczego tak, nie potrzebowa&#322;a, jak tego &#380;e ja, jestem przy niej i zmieniam jej &#347;wiat... (walcz)?